

CETA to „marmolada tekstów”

25 października 2016

Wśród polskich premierów, niektórych ministrów i posłów od lat panuje przekonanie, że trudne umowy międzynarodowe podpisuje się bez czytania. Tymczasem politycy z Walonii nie chcą podpisać CETA i zgadnijcie dlaczego? Po prostu potrafią przyznać, że to trochę zbyt dużo „drobnego druczku”.

Być może już słyszeliście o tym, że umowa CETA może upaść z powodu sprzeciwu Walonii, czyli francuskojęzycznego regionu w południowej części Belgii. Nam może wydawać się dziwne, że o sprawie decyduje jakiś tam region. Wyjaśnijmy zatem o co chodzi.

Belgia to kraj, który nie może podpisać CETA w wyniku decyzji kilku osób. Rząd federalny tego kraju potrzebuje zgody regionów i wspólnot językowych. Walonia mówi zdecydowane „nie” umowie CETA i to stanowisko zostało dzisiaj podtrzymane. Jak podaje EU Observer Walonia nie spełni ultimatum Unii Europejskiej by zgodzić się na umowę w czasie weekendu. Co więcej, Paul Magnette – minister-prezydent Regionu Walońskiego – nazwał ultimatum UE jako „niekompatybilne z wykonywaniem praw demokratycznych”.

MARMOLADA TEKSTÓW

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na coś, co o CETA powiedział Andre Antoine, przedstawiciel walońskiego parlamentu. Nazwał on CETA „marmoladą tekstów”. Dlaczego?

– Mam 300 stron traktatu. 1300 stron aneksów. Mam dwie, może trzy propozycje interpretacyjne. Mam jeden instrument interpretacyjny. Mam e-maile, mam pocztę, mam dwustronne deklaracje – mówił wczoraj Antoine w Belgisjkim RTL.

Najwyraźniej Walonia chce zrobić to, co nie przyszło do głowy politykom innych państw. Walończycy chcą naprawdę przeczytać

CETA zanim ją podpiszą! Co za rewolucyjne podejście! Kto by na to wpadł?

Mówienie o demokracji też jest rewolucyjne. Komisarz UE Cecilia Malmström dość otwarcie mówiła w przeszłości, że „nie bierze swojego mandatu od obywateli”. Najwyraźniej politycy z Walonii jednak czują się reprezentantami ludzi.

W kontekście „marmolady tekstów” warto przypomnieć, że w polskim tłumaczeniu CETA niedawno znaleziono błąd. Nikt właściwie nie powiedział Polakom, czy nasz rząd i Sejm popiera polski tekst CETA, angielski tekst CETA czy może polski ale po wprowadzeniu poprawki uwzględniającej błąd tłumaczenia? Pewne jest tylko to, że politycy nie zauważyli tego błędu w tłumaczeniu. Wykrycie go było możliwe bo tekst CETA został opublikowany i zaczęły go analizować różne osoby. Pytanie, czy jest ktokolwiek kto naprawdę zna i rozumie cały tekst?

Andre Antoine otwarcie powiedział o czymś, do czego polscy politycy-eksperti nie chcą się przyznać. Tekst CETA jest zbyt obszerny i zbyt trudny dla większości ludzi, nawet ekspertów. Ci, którzy chcą go podpisać, po prostu proponują podpisanie tekstu bez czytania i w ciemno, bo ktoś im powiedział, że tak będzie lepiej.

W tym kontekście przypomnimy jeszcze raz to, o czym pisaliśmy wielokrotnie. CETA nie jest umową tylko wzorcem umownym.

DLACZEGO CETA NIE JEST UMOWĄ?

Przy prawdziwej umowie obie strony negocjują o każdym punkcie zawieranego porozumienia. Wzorzec umowny jest natomiast przygotowanym przez „ekspertów” papierkiem do podpisania, na który możesz się zgodzić lub nie.

Wzorce umowne przyjęły się na rynku konsumenckim. Nikt z nas nie zawiera umowy z bankiem lub operatorem telefonii komórkowej. Najczęściej nie możemy dyskutować z punktami umowy. Możemy tylko podpisać wzorzec umowny albo wyjść. Taki

sposób zawierania „umowy” daje przewagę przedsiębiorcy, który ma wyłączność na ustalanie reguł gry. Wzorce umowne byłyby idealnym narzędziem do oszukiwania ludzi gdyby nie chroniły nas prawa konsumenckie i urzędy takie jak UOKiK czy UKE. Nawet pomimo istnienia tych urzędów i ustaw „ochronnych”, prawa konsumentów są naruszane każdego dnia.

CETA też jest wzorcem umownym, ale takim w skali mega, dla polityków. Niestety nie ma żadnego mega-UOKiKu, który sprawdziłby uczciwość tej umowy. Dokument został wypracowywany przez grupę ekspertów-negocjatorów. Następnie podsuwa się go do podpisania tym, którzy reprezentują całe społeczeństwa.

CETA mogłaby stać się umową, gdyby znów otworzono negocjacje i dopuszczono do niej stronę społeczną. Nie jest tajemnicą, że lobbyści dużych korporacji byli zbliżeni do negocjacji CETA. Niestety strona społeczna była przez długi czas pozbawiona dostępu do informacji. Obecnie można tylko podpisać wzorzec umowny lub odrzucić go. Tego typu umowy nie powinny być zawierane w taki sposób.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl